

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKA zaczęło się
w wannie...
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 26 I 1957

Nr 22 (4042)

Gdy zamilkły „brzęczyki“

DORADCY NAUKOWI
MINISTRA ROLNICTWA

Prezes Rady Ministrów po wotach na stanowiska doradców ministra rolnictwa: Felicjana Dembińskiego — profesora Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu i inż. Witolda Maringe'a — z wydziału Nauk Rolniczych Polskiej Akademii Nauk. Na zdjęciu: prof. Felicjan Dembiński w bibliotece zakładowej. Prof. Dembiński, kierownik zakładu roślin przemysłowych i zakładu szczegółowej hodowli roślin w WSR w Poznaniu, zajmował się dotychczas szczególnie uprawą roślin olejnych oraz wprowadzaniem do produkcji nowych odmian tych roślin.

CAF — fot. Szyperko

• Nowe radiostacje • cenne urządzenia dla radiokomunikacji i przemysłu

WARSZAWA (PAP)

Minęły już dwa miesiące od chwili, gdy powzięta została decyzja rządu w sprawie zlikwidowania na terenie naszego kraju radiostacji zagłuszających audycje w języku polskim, nadawane przez stacje zagraniczne. Sprzet i urządzenia techniczne służące do zagłuszania miały być — zgodnie z tą decyzją — przekazane na potrzeby społeczeństwa.

Jak stwierdza dyrektor generalny Ministerstwa Łączności — Konrad Kozłowski, po zaprzestaniu zagłuszania zagranicznych audycji radiowych, podjęto niezwłocznie roboty związane z demontażem radiostacji. Prace te przebiegają sprawnie. Uzyskane już tą drogą nadajniki, Ministerstwo Łącz-

ności przeznacza przede wszystkim dla radiokomunikacji i radiofonii. Radiokomunikacji przekazano już 52 nadajniki — przeważnie krótkofalowe, z których część została uruchomiona, a pozostałe znajdują się w trakcie montażu lub przebudowy. Ponadto przygotowano projekt przekazania znacznej liczby nadajników typu radiokomunikacyjnego — innym resortom — gdzie nastąpi rozbudowa służb łączności radiowej, oraz radioamatorom. Umożliwi to m. in. poprawę stanu łączności w żegludze morskiej, cywilnej komunikacji lotniczej, energetyce itp. Pozostałe nie typowe nadajniki, które ze względu na swą konstrukcję nie mogą być wykorzystane w radiokomunikacji lub radiofonii, projektuje się wykorzystać dla celów przemysłowych. Np. prowadzące dotychczas „brzęczykową” działalność nadajniki tego typu wykorzystane będą do hartowania metali, suszenia drewna, spawania różnych wyrobów z mas plastycznych itp.

Dla celów radiofonii przekazano 11 nadajników średnionadajkowych. W porozumieniu z Komitetem do Spraw Radiofonii Polskie Radio uruchomiono już, bądź projektuje się uruchomić w najbliższym czasie radiostacje regionalne w Koszalinie, Opolu, Olsztynie, Lublinie, Jeleniej Górze i Zakopanem.

Warto dodać, że łączny koszt eksploatacji nadawczych urządzeń zagłuszających wynosił w ub. okresie rocznie średnio ok. 30 mln. zł. Na podstawie wstępnych obliczeń ocenia się, że ok. 80—90 procent poniesionych nakładów inwestycyjnych zostanie obecnie wykorzystanych dla celów radiofonii, radiokomunikacji i przemysłu.

BENZyna RADZIECKA DLA POLSKI

W ramach umów handlowych na stację graniczną Żurawica-Rozrządowa przybywają ze Związku Radzieckiego transporty zboża, rudy żelaznej, ropy naftowej i benzyny.

Na zdjęciu: przepompowywanie benzyny z cystern radzieckich do magazynów przeładunkowych.

CAF — fot. Uchymiak

Julian Tyszką prezesem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

POZNAŃ (PAP)

Przychylając się do prośby dotychczasowego prezesa Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu Franciszka Wróblewskiego, Ministerstwo Sprawiedliwości zgłosiło go do zajmowanego stanowiska.

Prezesem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu mianowany został dotychczasowy sędzia Sądu Najwyższego — Julian Tyszką.

Pierwszy raz po wojnie

Pilot odpowiada przed sądem za spowodowanie katastrofy lotniczej

KATOWICE (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach rozpoczął się pierwszy po wojnie proces o ustalenie

Wyrok w sprawie Zielińskiego i Karpińskiego

Przestroga przed samowolą i łamaniem praworządności

W dniu wczorajszym Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie oficera śledczego b. Urzędu Bezpieczeństwa Artura Zielińskiego i pracownika b. Pow. Urzędu Bezpieczeństwa w Kole — Lucjana Karpińskiego. W toku przewodu sądowego oskarżonym udowodniono, że w wyniku niedopuszczalnych metod śledztwa, przeprowadzanego w roku 1946 w Kole wobec leśniczego Woźniaka, obaj oskarżeni winni są jego śmierci. Została ona spowodowana śmiertelnymi obrażeniami zadawanymi w czasie śledztwa.

Sąd wymierzył osk. Zielińskiemu karę 8 lat więzienia, a osk. Karpińskiemu — 4 i pół roku więzienia. Na mocy amnestii kary obniżono: Zielińskiemu — na 5 i pół roku więzienia, Karpińskiemu — na 2 lata i 3 miesiące.

*

Ponury to proces. W sali Sądu Wojewódzkiego odłożona została wstrząsająca kar

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powołanie Wydziału Nauk Medycznych PAN

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu zatwierdziło uchwałę Zgromadzenia Ogólnego PAN o utworzeniu Wydziału Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk.

Do zadań nowopowstałego wydziału, który jest już VI wydziałem PAN, należy będzie prowadzenie badań naukowych w zakresie dyscyplin medycznych oraz kształcenia kadr we własnych placówkach.



W poniedziałek odbyła się w Waszyngtonie uroczystość związana ze złożeniem przez prezydenta Eisenhowera przysięgi i objęciem przez niego powierniczo stanowiska prezydenta USA.

Na zdjęciu: prezydent Eisenhower składa przysięgę. Fot. — CAF

Młode małżeństwa otrzymają zapomogi na zakup mebli

WARSZAWA (PAP)

Sekretariat CRZZ postanowił wystąpić do Prezydium Rządu o przeznaczenie z budżetu państwa sumy 150 mln. zł dla pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych na bezwzględne zapomogi dla młodych małżeństw, zamierzających nabyć meble, których ceny zostały ostatnio podniesione. Ponadto CRZZ postuluje, aby okres spłacania rat za zakupione meble przedłużyć do 18 miesięcy.

Przy oberku i mazurze kończy się angielski spokój

Kurtyna trzy razy w górę na premierze „Mazowsza” nad Tamizą

Londyn, 22 stycznia.

Koncert otworzyli dwa hymny: angielski i polski. Szczelnie wypełniona widownia „Stoll Theatre” w Londynie wstaje z miejsc.

Piosenki rozgrzewają salę sukcesywnie. Tańce i stroje biorą ją szturmem. Coraz częściej brawa przy otwartej kurtynie, na sam widok chóru, na pierwszy krok taneczny baletu. Krakowiak, zamykający część pierwszą programu, ten sam, którego pamiętamy dobrze z Sa li Kongresowej w Warszawie, rozpoczyna wiejską kapelą a zakończony ogromnym występem całego baletu przy niesłychanie zaskakującym swoją instrumentacją akompaniamentem wywołuje już na sali owację, trwającą parę minut. Chwili trudno uwierzyć, że jesteśmy nad chłodną Tamizą, że niedaleko stąd wydzwania kuranty sedziwy „Big Ben”, a na sali starej opery przy Queens Way — fraki dyplomatów, zimna angielska publiczność premierowa.

Zaczął się od niespotykanego zainteresowania prasy. — Zwykliśmy przy podobnych okazjach być notatką uważać za dar niebios; ale tym razem nawet cynik byłby mile rozczarowany. Nieomal cała prasa angielska poświęciła przyjazdowi „Mazowsza” obszerną informację i artykuły. Zbiegło się to wszystko z wyborami w Polsce, więc pierwsze kolumny gazet pełne są informacji, najśwież-

Gratulacje sukcesu wyborczego

Depesza KC KPZR do KC PZPR

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nadeszła następująca depesza od KC KPZR:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorąco pozdrawia bratnią Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z okazji wspaniałego zwycięstwa osiągniętego podczas wyborów do Sejmu PRL przez Front Jedności Narodu, którego siłą przewodnią jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wyniki wyborów wykazały zespolenie przytłaczającej większości narodu polskiego wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jego niezłomną wolę kroczenia drogą budowy socjalizmu w Polsce, umacniania braterskiej wspólnoty krajów socjalistycznych, walki o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Zyczymy Wam, Drodzy Towarzysze, nowych wielkich suk-

cesów w całej Waszej działalności.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIAZKU RADZIECKIEGO
24 stycznia 1957 r.

Do Komitetu Centralnego Partii nadeszły również depesze gratulacyjne od KC Komunistycznej Partii Argentyny, Danii i Szwecji.

Studenci polscy w GRENOBLE

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach wyjechała na międzynarodowy oboz studencki do Grenoble kilkusobowa delegacja studentów polskich. Studenci nasi, biorąc udział w tym obozie po raz drugi, przebywać będą we Francji ok 15 dni.

+ na taśmie dalekopisu+

HANS SPEIDEL

b. hitlerowski generał, został oficjalnie mianowany dowódcą wojsk NATO w Europie środkowej. Rząd polski oświadczył, że Speidel obejmie swe funkcje w najbliższym czasie.

TRZEJ ŻOŁNIERZE

jugosłowiańskiego kontyngentu sił policyjnych ONZ odniosli ciężkie rany w wyniku wybuchu miny pozostawionej przez wojska izraelskie.

TUNEL

POD MONT BLANC

zbudowany zostanie wspólnie przez Francję, Włochy i Szwajcarię. Będzie to najdłuższy tunel świata.

1000-KILOMETROWA
LINIE

wysokiego napięcia łączącą Zagłębie Uralskie z Kuzybską Elektrownią Wodną rozpoczęto budować w ZSRR.

METANOMIERZ-LILIPUT zbudował polski naukowiec doc. inż. Jerzy Wronski z kopalni doświadczalnej „Barbara”. Jest to w tej chwili najmniejszy metanomierz świata.

LUDNOŚĆ MONACO

obchodziła wczoraj święto w związku z urodzinami księżniczki Karoliny Ludwiki Małgorzaty.

koło 5 milionów egzemplarzy) popołudniówka „Daily Sketch” nazywała Rockandrollskim.

Wielką karierę uczynił tu również pigułka lekarza zespołu dr. Dubrowskiego. Dr Dubrowski przywiózł z kraju pod ręczną apteczkę, a w niej sporą ilość specyfików i koncentratów witaminowych. Celnicy na ogół tu łaskawi, zwietrzyli sporą, ciężką walizkę doktora i medykamenty zatrzymali na komorze celnej. Dowiedzieli się o tym dziennikarze zgromadzeni na zaimprowizowanej konferencji prasowej i nazajutrz pigułki pana doktora stały się sensacją Londynu. Celnicy dawno już zwolnili medykamenty ku zmartwieniu Waszego sprawodawcy, który musi je lykać w myśl surowego regulaminu całej polskiej ekipy, a każdy dziennik nadal rozpisuje się o nieszczęsnych witaminach. Wywołało to nieprzewidywany rezultat, świadczący jednak o atmosferze otaczającej dziś Polskę i „Mazowsze” nad Tamizą. Dr Dubrowski otrzymał trzy spore paczki i list od firmy „Bristol Mayers Co”. W paczkach były fiołki i ampułki, a w liście słowa: Dear Sir — pisała firma farmaceutyczna — jest nam bardzo przykro po przeczytaniu w prasie, że Pańscy tancerze pozbawieni są tak im potrzebnych do zachowania dobrej formy witamin. Wobec tego pozwalamy sobie przesłać zapas witamin, który wystar-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Egipcie — Polacy na trzecim miejscu

Jedenasty, przedostatni etap Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Egiptu — Ismailia—Suez (100 km) nie przyniósł naszym zawodnikom sukcesu. Drużyna polska odrobiła dzisiaj zaledwie kilkanaście sekund i znajduje się w dalszym ciągu na trzecim miejscu, a były lider wyścigu Paradowski spadł na trzecią pozycję. Zwycięzcą etapu został Henning (NRD), przed San dru (Rumunia), Bedyńskim (Polska), Christowem (Bulgaria) i Georgiewem (Bulgaria) — wszyscy w jednakowym czasie 2:47,17. Drużynowo etap wygrała Bułgaria.

„Izrael będzie zmuszony siłą do wycofania się“

— pisze prasa egipska

PARYŻ (PAP)

Jak donosi z Jerozolimy agencja France Presse, parlament Izraela zatwierdził na posiedzeniu nocnym ze środy na czwartek rezolucję, dotyczącą polityki zagranicznej rządu.

Podkreśla ona na wstępie, że uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ z 19 bm., dotycząca ewakuacji wojsk Izraela z terytorium Egiptu, nie tylko nie posunęła naprzód sprawy pokoju na Bliskim Wschodzie — lecz całkowicie zignorowała niebezpieczeństwo, zagrażające Izraelowi wobec faktu nieuznania jego istnienia przez Egipt i inne państwa arabskie, które nie zamierzają zawrzeć z Izraelem pokoju.

Zatwierdzona przez parlament rezolucja stwierdza następnie, że Izrael stoi na stanowisku demilitaryzacji Półwyspu Synajskiego. Do czasu ustalenia statusu strefy Gazy, Izrael nie zamierza jej opuścić i pragnie sam zapewnić jej bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, zachowując jednak samorząd mieszkańców. Rząd Izraela udzieli pomocy, jeżeli chodzi o sprawy uchodźców i o dobro mieszkańców strefy.

Wojska Izraelskie pozostaną w rejonie Szarm El Szek na zatoce Akaba do czasu uzyskania odpowiednich gwarancji, zapewniających statkom izraelskim i statkom innych krajów swobodę żeglugi na zatoce Akaba.

Rezolucja domaga się od ONZ przygotowania planu rozstrzygnięcia w sposób trwały i definitywny problem uchodźców, włącznie z uchodźcami ze strefy Gazy. W tej dziedzinie Izrael również obiecuje współpracę.

Izrael domaga się wreszcie niepodległości Izraela, decyzyjnie w sprawie Kanału Sueskiego, dopóki nie otrzyma gwarancji w sprawie swobodnej żeglugi na Kanale.

KAIR (PAP)

„Izrael będzie zmuszony siłą do wycofania się“ — pisze egipski dziennik „Al Gumhuria“, komentując izraelskie żądania demilitaryzacji Półwyspu Synajskiego i kontroli administracyjnej Izraela w strefie Gazy.

Dziennik „Al Szaab“ pisze: „agresywny ton Izraela jest kontynuowaniem agresji jego alianckich sojuszników“. Nasza postawa nie ulega zmianie — kontynuuje dziennik — obrumy z dnia nasz honor, nasza integralność nasze bezpieczeństwo i niepodległość.

Wyjaśnienie Polskiej Agencji Prasowej

WARSZAWA (PAP)

W ostatnim czasie do centralnych instytucji i władz napływa szereg zapytań i próśb o wyjaśnienie zagadnienia odpowiedzialności cywilnej za straty spowodowane przez wojska radzieckie stacjonowane w Polsce, ustalonej w art. 13 umowy między rządem PRL a rządem ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich, czasowo stacjonowanych w Polsce, podpisanej w Warszawie w dniu 17 grudnia 1956 r. W związku z tymi zapytaniami PAP przeprowadziła dokładne porównanie tekstu ogłoszonego w prasie w dniu 18 grudnia 1956 r. z oryginałem umowy. W rezultacie stwierdzono, że podczas druku nastąpiło omyłkowe zniekształcenie oficjalnego tekstu umowy. Ustęp drugi art. 13 powinien brzmieć, jak następuje:

Węgry znów eksportują wagony i parowozy

BUDAPESZT (PAP)

Węgierskie zakłady budowy maszyn wagonów kolejowych parowozów znów pracują na eksport. Fabryka wagonów w Zyror dostarczyła ostatnio na eksport 24 wagony kolejowe, zakłady „Mavag“ — 6 parowozów, fabryka maszyn rolniczych „Emag“ — 30 kombajnów zbożowych, zakłady obrabiarek — 30 tokarek, a zakłady wind — 20 wind, przeznaczonych dla Związku Radzieckiego, Syrii i Grecji.

Sprawa Togo w ONZ

NOWY JORK (PAP)

53 głosami przeciwko 16 i przy 7 wstrzymujących się, Zgromadzenie Ogólne NZ zaaprobowало rezolucję, w sprawie nowego statutu Togo i wystąpienia do tego kraju specjalnej komisji. Na następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przedstawi ona raport o sytuacji na tym terytorium.

Trzecie spotkanie Czou En-lai — Nehru

DELHI (PAP)

Premier Czou En-lai przyjechał 24 bm. do Delhi na trzecie z kolei spotkanie z premierem Nehru w celu zakończenia rozmów rozpoczętych w listopadzie ubiegłego roku. Jak wiadomo, po raz pierwszy był on w Delhi przed wizytami w Pakistanie i Burmie, zaś drugi raz — przed wizytami w Związku Radzieckim, w Polsce i na Węgrzech. Do Delhi premier ChRL przyjechał ze stolicy Afganistanu, Kabulu, gdzie przeprowadził rozmowy z premierem Daudem. Po krótkiej trzeciej wizycie w Indiach Czou En-lai udaje się do Nepalu, a następnie na Ceylon.

Eisenhower:

Możliwe jest zawarcie trwałych porozumień między Wschodem a Zachodem

NOWY JORK (PAP)

W środę odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa prezydenta Eisenhowera, która zgromadziła z górną 300 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

Odpowiadając na zadawane mu pytania prezydent oświadczył, że głównymi wytycznymi polityki zagranicznej USA w okresie jego kadencji będzie po pierwsze — ustalenie jak najlepszych stosunków między „wolnymi narodami“ świata, po wtóre — osiągnięcie możliwie najlepszego wzajemnego zrozumienia między USA a Związkiem

UWAGI! UWAGI!

NOWY WEHRMACHT NA ĆWICZENIACH



Ambery. Żołnierze zachodnio-niemieckiej Bundeswehry ładują ślepią amunicję do czołgu M-47. Sygnał alarmowy nadano podczas ćwiczeń batalionu czołgów stacjonującego ok. 100 km na zachód od granicy niemiecko-czechosłowackiej. W kilka minut później ciężkie czołgi dudniły na drogach, aby „Powstrzymać napad ze wschodu“ — jak głosiło założenie ćwiczeń.

Fot. — CAF

„Mazowsze“ w Londynie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czy Wam dla 105 osób na 2 tygodnie.

NAD teatrem przy Queens Way ponie wielki neon reklamujący „Mazowsze“. W foyer i na korytarzach tłum — przerwa. Znowu język polski, wyrazy zachwyty, bardzo skromniutki nuty zazdrości i powątpiewania, czy aby to wszystko prawdziwe. Wśród Anglików furorą robią tańce i stroje, prawdziwa feeria barw na scenie. I to, że przyjechało aż 2,5 tony tych strojów.

Balet nasz triumfował — „kujawiakiem“, „oberkiem“, „Jo wiczanką“, wreszcie wspaniałym finałem, gdzie naszenie spotyka się całą Polskę. Chór — „Kokuleczka“, „Furmanem“, „Pod borem“, śpiewana w języku angielskim piosenką „My Bonnie is over the ocean“, rozczula Anglików, trochę także angielską wymową zespołu z Karolina. Natomiast, jak się mówi, „nie chwyciło“ angielskie tłumaczenie niektórych piosenek; „mazowszańskie pohukiwania“ nie znoszą tłumaczeń — wygląda jak frańko, jak wsiowy wodzirej we fraku.

Na uwagę zasługuje także orkiestra. „Mazowsze“ przyjechało tu tylko z własnym perkusistą; orkiestra składa się z rodujących londyńczyków. Warto słyszeć, z jaką werwą i wyuczonym taktu grają ci flegmatyczni Angliki ogniste oberki i mazury.

TRZY razy musi kurtyna iść w górę po finale; trzecie leżą kwiaty ze sceny na tarasie, a z widowni płyną kusze kwiatów na scenę. Polsko-angielska widownia wychodzi z teatru z melodią oberka na ustach. A tymczasem za kulami zupełnie nieoczekiwane spotkania: kwiaty od londyńskich „Wiadomości“, świetny rysownik Topolski z żoną, Lola Halama, nazwisko dawno w Polsce nie słyszane, czasami pomniane — Rozgórzkowane twarze, uściski rąk, słowa uznania. Przy wyjściu tłum Polaków, sporo polskich studentów z bródkami, egzystencjalistów, poplaskują siwe babki, z tyłu angielski flegmatyczny „bobby“, w rękach jakieś karteluszki, ulotki, zawiadamiające o koncercie dawnego chóru Wojska Polskiego w Katedrze Westminsterkiej. Dziewczęta i chłopcy z „Mazowsza“ są szczęśliwi, oszołomieni, ale mimo pigulek doktora, zmęczeni.

Premiera wypadła nad wszelkie spodziewania, nader szczególnie. Zaszczycili ją swoją obecnością członkowie rządu brytyjskiego, członkowie Izby Lordów i Izby Gmin, niemal cały akredytowany w Londynie korpus dyplomatyczny. Obecny był, oczywiście, ambasador PRL — Milnikiel w otoczeniu członków ambasady.

Leszek GOLIŃSKI

(Za „Trybuną Ludu“).

Przestroga przed samowolą i łamaniem praworządności

(Ciąg dalszy ze str. 1)

za przeszłości, w której takie właśnie metody łamania praworządności — były dość powszechnym zjawiskiem.

Metod tych nie wymyślił Zieliński. Ale jednocześnie należało on do tych, którzy stosowali je z wyjątkową gorliwością. Zieliński nie przyznał się do winy. Usiłował tłumaczyć się, że przestępstwa Woźniaka rzucił na niego z karabinem. Zarzut ten wygiął bardzo naiwnie wobec faktu, że już w roku 1946 jego współoskarżony Karpiński zeznał zupełnie coś innego. Również na imię, więcej — bezczelnie — brzmiał drugi z „okoliczności łagodzących“, wysuwana przez Zielińskiego, że nie mógł on jakoby pobić do tego stopnia Woźniaka, dlatego iż jego prawa ręka była osłabiona. W oświadczeniu Zielińskiego nie wykazał przed sądem skruchy za swój czyn, uważając widocznie, że „tak być musiało“.

Drugi z oskarżonych, Karpiński, jest człowiekiem bardzo prymitywnym. W odróżnieniu od Zielińskiego nie próbował ukryć swej winy, tłumacząc się tylko tym, że jako komendant

straży b. PUBP, musiał wykonywać rozkazy Zielińskiego, oficera b. MBP.

Czytelnikom pozostawiamy ocenę moralną obu oskarżonych.

Sprawa ta jednak nie ogranicza się do osobistego naciśnięcia woli oskarżonych, do ich małej wrażliwości moralnej. W trakcie przewodu sądowego wypłynęło wiele charakterystycznych szczegółów, świadczących o tym, że nie był to proces tylko przeciwko Zielińskiemu i Karpińskiemu.

Przed wszystkim Zieliński nie był (jak mylnie podaliśmy wcześniej) pracownikiem b. PUBP w Kole. Przebywając w Kole, z własnej inicjatywy zaofiarował się „pomóc“. Mimo że ówczesny szef b. PUBP w Kole zwracał mu uwagę na fakt niedopuszczalności tego rodzaju metod śledztwa, Zieliński w dalszym ciągu zniecał się nad Woźniakiem. Więcej nawet — z jego inicjatywy nie udzielono pobitemu Woźniakowi pomocy lekarskiej. Toteż wina Zielińskiego nie ogranicza się tylko do tego jednego wypadku — jego „działalność“ w Kole mogła być uważana za

pewnego rodzaju wzorzec postępowania.

Drugim charakterystycznym szczegółem jest sposób, w jaki zatuszowano tę całą sprawę dziesięć lat temu. Otóż w wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez funkcjonariusza b. Woj. UB z Poznania, sprawa została przekazana prokuraturze wojskowej. Została ona jednak umorzona na podstawie pisma MBP, w którym stwierdzono, że Zieliński otrzymał karę na drodze dyscyplinarnej. Pismo to było podpisane przez... Różańskiego. Tym też należy tłumaczyć fakt, że dopiero dziś Zieliński i Karpiński znaleźli się na ławie oskarżonych.

Wśród publiczności licznym zgromadzonej na sali rozpraw, oburzenie wobec Zielińskiego było aż nadto widoczne. Trzeba obiektywnie dodać, że większość z obecnych na sali wyrok wydał się zbyt łagodny. Ale z drugiej strony stanowi on dla całego społeczeństwa satysfakcję moralną. Wskazuje na to, że ponury okres samowoli i łamania praworządności przez ludzi typu „Zielińskiego i Różańskiego“ należy do bezpamiętnej przeszłości. (bk)

„Daily Sketch“

domaga się zmniejszenia wojsk brytyjskich w zachodnich Niemczech

„gdyż wielu żołnierzy i oficerów nie chce pozostać pod dowództwem hitlerowskiego generała, który jako szef sztabu wojsk hitlerowskich we Francji wkroczył na ich czele do Paryża i ma na sumieniu tysiące rozstrzelanych lub deportowanych do obozów patriotów francuskich“.

„Oesterreichische Volksstimme“

protestuje również przeciwko zamierzanej nominacji Speidla.

„Mianowanie tego hitlerowskiego generała jest nie tylko pohańbieniem pamięci milionów ofiar hitlerowskiej agresji, nie tylko policzeniem wymierzonym Francji i Anglii, lecz również krokiem USA do przygotowania wojny przeciwko krajom socjalistycznym, w której nowy hitlerowski Wehrmacht w zachodnich Niemczech ma odegrać rolę awangardę“.

Duński

„Land og Folk“

pisze:

„W Danii nie zapomniano ponurej tak okupacji hitlerowskiej, przestępstw popełnianych przez generałów hitlerowskich. Blok militarny, na którego czele ma stanąć Speidel, nie broni ani pokoju, ani wolności i demokracji. Co rząd duński zamierza uczynić, aby narodowi duńskiemu zaszczydzić tego sztychla z jego humanitarnych uczuć?“

„Neues Deutschland“

w artykule „Niemiecka awangarda doktryny Eisenhowera“ pisze:

„Pod amerykańskim protektorem militarnym i kapitalistycznym walczy się na Bliskim Wschodzie. Hitler nie żyje, lecz żyją dalej Kruppy, Niemcecki, „Erdöl-AG“ uzyskała już koncesję w granicznym rejonie syryjsko-tureckim, obszar 5800 mil kwadratowych i w lutym bież. roku rozpoczyna wiercenie, po którym spodziewa się niemieckich ropy naftowej niż w Mossulu. „Erdöl-AG“ jest koncernem, który pol wieku eksploatował ropę naftową w Rumunii, Galijsji, a w czasie wojny ostatniej zabrał wszystkie rumuńskie zagłębia ropy naftowej, wdarł się do Polski i Związku Radzieckiego i opłacał ropę naftową prawie całej Europie.“

„Drang nach Osten“ zachodnio-niemieckich imperialistów zwrócony jest nie tylko przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom socjalistycznym. Szuka on obiektów również w młodych krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. W tej sytuacji, gdy imperializm amerykański i niemiecki przygotowują się do nowego skoku, istnienie wzrastającej na sile antyimperialistycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma szczególne znaczenie“.

(Opr. H B.)

Kultura lużycka odkryta w Rzeszowskim

Podczas robót ziemnych we wsi Kosina, pow. Łańcut, natrafiono na dobrze zachowane gliniane popielnice zawierające palone kości zmarłego, pierścienie i inne przedmioty z brązu. Na tej podstawie uczeni ustalili, iż jest to grób sprzed 2700 lat z okresu tzw. „kultury lużyckiej“.

To cenne znalezisko archeologiczne łącznie z odkrytymi wcześniej na terenie daw. rzeszowskiego śladami woj. rzeszowskiego osadnictwa, wskazuje wyraźnie, iż ziemie dzisiejszej Rzeszowszczyzny były w czasach prasłowiańskich gęsto zamieszkiwane.

(PAP)

Za 10 zł - Montand A kiedy GINA LOLLOBRIGIDA?

Tuż koło „Orbisu“ w Alejach Jerozolimskich ustawiono w dniu wczorajszym niewielką okrągłą budkę oblepioną „od stóp do głów“ — fotosami przebywającego w Warszawie francuskiego pieśniarza Ives Montanda. Warszawscy miłośnicy jego talentu chętnie z tego korzystają, gdyż jedno takie zdjęcie w dowolnej pozycji kosztuje tylko 10 zł. Jak zapewniają napisy umieszczone na budce, zdjęcie Ives Montanda jest miłą pamiątką, a tym bardziej cenny jest złożony na nim autograf pieśniarza znad Sekwany.

Przedsiębiorstwo „Estrada“ ma zamiar w połowie tego roku urządzić „sprzedaż“ zdjęć najpopularniejszych gwiazd filmowych świata. Już obecnie można przewidzieć, że najchętniej kupować będą Gérard Philippi warszawianki, a przedstawiciele piły brzydkiej — oczywiście — Ginę Lollobrigidę.

(PAP)

Nowy format szersza tematyka

Obok nowych czasopism, wiele dotychczas wychodzących wzbogaca się o nowy układ graficzny i format. Do tych ostatnich należy wojskowe pismo literacko-społeczne „Żołnierz Polski“, wychodzące w Warszawie. Pismo to od nowego roku wychodzi w zwiększonym formacie, co odbiło się korzystnie w wyglądzie graficznym i obszerniejszym, ciekawszym materiale. W nowym numerze „Żołnierza“ znajdujemy ciekawe fragmenty prozy i reportaże. Pismo to, pozbywa się sztywności, „oficjalnej“ tematyki, związanej z ubiegłym okresem i porusza wiele nowych tematów, należących do niedawna do tzw. tabu.

Zima w Tatrach



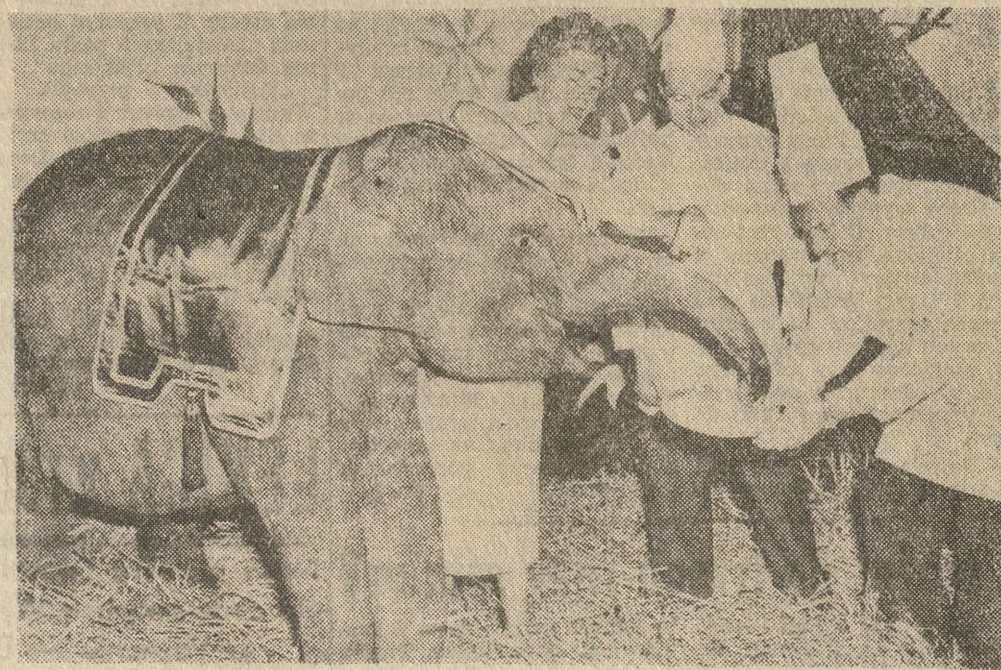
W głębi grzbiet Bobrowca.

„Witaj słoniu!“ - w dniu urodzin

Stoń cyrku brukselskiego imieniem Candy, obchodził b. uroczyste II rocznicę swych urodzin.

Jego „chrzestna matka“ spikerka Telewizji Belgijkiej Janine Lambotte częściej go z tej okazji specjalnie przygotowanym deserem.

CAF



Co z fundacjami?

Instytucja fundacji jest znana od najwcześniejszego średniowiecza. To najdawniejsza forma majątku społecznego. Istotą jej jest istnienie majątku nie posiadającego konkretnego właściciela, którego dochody służą określonym przez fundatora celom społecznym, najczęściej z zakresu opieki społecznej. Czasami oświaty, nauki, kultury.

Nieomal w każdym mieście i miasteczku istniały fundacje przytułki, szpitaliki itp. Rola ich w zakresie lokalnej opieki społecznej była wcale nie mała. Biuro Studiów Prezydium Krajowej Rady Narodowej obliczyło w 1946 roku, że w okresie międzywojennym w Polsce fundacje świadczyły na same tylko cele opieki społecznej sumy równające się 50 proc. kwot przeznaczonych na ten cel w budżecie państwowym. Efekt był zresztą większy, ponieważ fundacje te zwłaszcza w miastach, zarządzane zazwyczaj honorowo, miały niktę koszty administracyjne.

Z fundacji z zakresu opieki społecznej istniały w Poznaniu pochodząca jeszcze ze średniowiecza fundacja 5 wdów i 7 panien, która zarządzała — o ile dobrze pamiętam — władze miejskie, fundacja im. Garczyńskich administrowana przez władze wojewódzkie i najnowsza, powstała tuż przed wojną fundacja im. Twardowskich.

Jako ilustrację gospodarki małej fundacji prowincjonalnej weźmy materiał Przytułku dla Ubogich Starców w Kórniku. Fundacja ta została założona w 1817 roku przez Działyńskich. Na jej majątek składało się 30,9 ha ziemi oraz domek o 9 pokojach z ogrodem. Przytułkiem kierował za

Takimi to słowy ostrzegał swych ziomków Hans Sachs, szewc i poeta. A było to w połowie XVI wieku. „Przeskoczmy cztery setki lat i stwierdzimy, że grabarzem rzemiosła jest monopolistyczny kapitał“ — oświadczył w rozmowie ze mną sekretarz Izby Rzemieślniczej w Halle — p. Urban. W okresie faszyzmu hitlerowskiego w latach 1933—1939 ok. 700 tys. rzemieślników zamknięto

swe warsztaty *). Do roku 1954 w zachodnich Niemczech wielkie koncerny położyły 45 tys. warsztatów na łopatki. Liczba ta stale wzrasta i obecnie w rejestrze, mimo znacznej ilości nowoutwarych, niedobór wynosi 90 tys. placówek rzemieślniczych. Zabita je konkurencja,

Po powrocie z NRD

gonitwa za najwyższym zyskiem magnatów przemysłowych. Wobec przewagi środków finansowych i technicznych rękodziełnicy musieli ustąpić.

Stawiam panu Urbanowi pytanie: a jak wygląda to w NRD, którego społeczeństwo obrało drogę budownictwa socjalistycznego? Sekretarz nie zasnawia się długo, gdyż widocznie setki razy odpowiadał na to pytanie.

— Kapitalizm niszczy warstwę średnią, w tym również rzemieślników. W naszym państwie, rzecz naturalna, muszą te warstwy stać się sprzymierzeńcem robotników i chłopów. Ten wniosek leży u podstaw ustawy wydanej u nas, w NRD, w roku 1951. Gwarantuje ona rzemiosłu rozwój i egzystencję. Matką chrzestną tego aktu prawnego była konieczność zaspokojenia wzrastających potrzeb społeczeństwa. Jego różnorodnych upodobań i gustów. Na takiej glebie rozwija się rzemiosło w NRD.

Ze wspomnianego wniosku wynika również polityczne oblicze naszego rzemiosła. Znajduje ono szerokie pole działania na płaszczyźnie frontu narodowego. Nie jest i nie może być obojętny udział rzemiosła w narodowych planach gospodarczych i w kształtowaniu życia politycznego. Egoistyczne spojrzenie w kierunku ekonomicznym ustępuje zrozumieniu potrzeb społecznych. Odbiciem tego jest praca licznych komisji, w których duży procent stanowią rzemieślnicy współpracujący w usuwaniu wąskich gardeł produkcji dóbr konsumpcyjnych, usług oraz wytwarzania towarów przeznaczonych na eksport. Rzemiosło jest również zaplecem i szkołą kadr fachowców dla przemysłu państwowego.

Sekretarz p. Urban zrobił krótką przerwę czytając cygarem. Podziękowałem, gdyż pałał palerosem. „To tak jak ja kiedyś“ — oświadczył mój rozmówca. „Od czasu, gdy pracuję z rzemieślnikami, muszę przystosować się do ich tradycji.“

Zanim rozwinął się pierwsze kółka dymu, dowiedziałem się, że udział rzemiosła w produk-

cji krajowej wynosi 29 proc., a ilość zakładów np. w okręgu Halle sięga 32,1 proc. w stosunku do wszystkich placówek produkcyjno-usługowych. Jest to duży odsetek. Dodam, że 79 proc. warsztatów zrzeszonych jest w spółdzielczości, i wówczas rozróżniamy wyraźnie drogę, po której kroczy niemiecki rękodziełnik. Jest on zorganizowany w Izbie Rzemieślniczej, obejmującej, by użyć takich słów, w trzech pionach: indywidualne warsztaty, spółdzielnie pomocnicze i spółdzielnie pracy. Najlichniesza jest grupa spółdzielczości pomocniczej, do której należy np. 99 proc. wszystkich rzeźników, 90 proc. drzewiarzy i 86 proc. — piekarzy.

Pan Urban przerwał na chwilę i mogłem zadać następne pytanie: „Jak ujęto w ramy planu narodowego wytwórczość rzemieślniczą i usługi, nie krępując inicjatyw poszczególnego mistrza?“

Oczywiście, o ile w państwowym przemyśle można planować bezpośrednio, to wówczas gdy występuje prywatny partner, nie można mu narzucać jakichś form, norm, i powstaje konieczność działania drogą pośrednią. Wprowadzono więc wskaźniki, które ujmują w planie najważniejsze zadania dla rzemiosła, zabezpieczając rozwój i wydajność warsztatów. Na podstawie wskaźników mistrz opracowuje swoją „ofertę“, która wchodzi do projektu planu okręgowego. Po zatwierdzeniu zadań Izba Rzemieślnicza przenosi je do swych członków, rozpracowując na poszczególne branże i grupy produkcyjne lub usługowe.

Społwem wiążącym rzemiosło z planem są umowy zawierane najczęściej z najsilniejszą, najpopularniejszą grupą — ze spółdzielczością pomocniczą. Komórka ta zbiera od swych członków — rzemieślników zgłoszenia na produkcję nowych rzeczy, na naprawy i usługi. Mając takie rozróżnienie zarząd spółdzielni, który pracuje społecznie przy niewielkim aparacie administracyjnym, orientuje się czy wymagania ludności zostaną zaspokojone, w jakim stopniu są przeciążone lub niewykorzystane warsztaty, zawiadamiając o tym Izbę Rzemieślniczą.

Nie jest to jedyna forma zabezpieczenia planu i interesu

(Ciąg dalszy na str. 4)

Fundacje: 5 wdów i 7 panien, oraz Twardowskich nie były samowystarczalne. Po-

(Ciąg dalszy na str. 4)

KŁOPOTY FRANKFURCKICH TAKSÓWKARZY

Frankfurt, w styczniu.

W Frankfurcie jest 460 taksówek, przeważnie marki Mercedes-Benz i Opel, 50 spośród nich jest wyposażonych w specjalne urządzenia radiowe, umożliwiające bezpośrednie połączenie z centralą, dokąd pasażerowie kierują zamówienia na taksówkę. Jest to urządzenie bardzo wygodne — na przykład w czasie deszczu można przyjmować zamówienia, nie wychodząc z wozu — ale jednocześnie bardzo kosztowne. Zainstalowanie go kosztuje niekiedy prawie tyle samo, co nowy samochód.

Na tle tych super-nowoczesnych urządzeń wynika „zimna wojna“ między taksówkarzami Frankfurta. Aby dokładniej wytłumaczyć całą sprawę, trzeba się nieco cofnąć pamięcią wstecz.

Otóż wkrótce po wojnie pewien skromny właściciel taksówki otrzymał od amerykańskich władz okupacyjnych polecenie utworzenia przedsiębiorstwa taksówkowego, przeznaczonego tylko dla Amerykanów. Opłaty za przejazd otrzymywało to przedsiębiorstwo w dolarach, poza tym mogło się zaopatrywać w benzynę nie placąc cła. Taksówek było wówczas we Frankfurcie bardzo mało, a te, które kursowały, były raczej w opłakanym stanie. Ale „Ami-Taxis“ (tak nazywano taksówki wożące tylko Amerykanów) jeździły po mieście jak szalone. Kierowcy obwozili nieraz po całych dniach amerykańskich żołnierzy i oficerów, dostawali za to dolarowe banknoty, a bardzo często także potężne ciosy pięścią w głowę i musieli czasem dosłownie staczać bitwy z pasażerami, zalanymi „w pestecz-

kę“ i wykrzykującymi różne przekleństwa, w rodzaju „God-dam Krauts“ („Krauts“ było to przerwisko nadawane przez Amerykanów ludności niemieckiej).

Przedsiębiorstwo kwitło, a szczególnie prosperował jego właściciel. Brał on procenty i towary od Amerykanów, ile tylko się dało. Ponieważ sam prowadził buchalterię przedsiębiorstwa i po każdej zmianie dokładnie sprawdzał licznik taksówki, żaden dolar nie uszedł jego uwagi, a raczej

Korespondencja własna API

kieszeni. W krótkim czasie, kosztami swych kierowców, narodził się różnego rodzaju szkodliwy, a nawet obraźliwy cieleśny, człowiek ten stał się milionerem.

Oczywiście kierowcy „starych taksówek“, czyli taksówek przeznaczonych dla Niemców, nie mogli na to patrzeć obojętnie. Jednakże w roku 1953 przedsiębiorstwo „Ami-Taxis“ zostało rozwiązane. Większość zatrudnionych w nim kierowców przeszła na stronę „starych“. Na uboczu pozostało tylko tych 50, którzy założyli sobie w taksówkach urządzenia radiowe, spodziewając się zapewne, że w ten sposób zdołają rozgłos i polepszą sobie byt.

Stałem właśnie na postoju taksówek, gdy zjechał taki „radiowiec“. Ledwo zdążył zgasić motor, już w centralce odezwał się głos kobiecy: „Nr 22, proszę jechać na plac Opery“ „Dobrze, już ruszam“ — odpowiedział kierowca.

Gdy odjechał, podszedłem do mnie kierowca „starej“ ta-

ksówki: „Dobrze, że sobie ten szkielec pojechał — powiedział z widoczną niechęcią — Przez nich wszystkich, my, starzy taksówkarze, nie możemy do dzisiejszego dnia polepszyć sobie bytu. Oni robią wokół siebie reklamę, jeżdżą po niższych cenach, nie pytając się innych, czy się na to godzą, a my na tym cierpimy. Niech pan sobie wyobrazi, my tu we Frankfurcie mamy najniższą taryfę w całych Niemczech!“

Istotnie, dawniej opłata za przejazd taksówką wynosiła od 60 do 80 fenigów plus dodatk w wysokości jednej marki i 25 fenigów za bagaż, „Ami-Taxis“ natomiast ustaliło jednolitą taryfę 60 fenigów za kilometr, niezależnie od ilości pasażerów. Ponieważ we Frankfurcie nie obowiązują nocna taryfa dla taksówek, może się zdarzyć, że cztery osoby jadące taksówką w nocy, zapłacą taniej niż za przejazd tramwajem, gdzie obowiązuje taryfa nocna. Skasowanie opłaty za bagaż również poważnie krzywdzi taksówkarzy. Np. za przejazd z dworca do hotelu „Frankfurter Hof“ z bagażem płaci się najwyżej jedną markę i 40 fenigów, a portier za samo tylko wyniesienie walizek z taksówki do hotelu bierze markę 70 fenigów. Nie dziwnego, że taksówkarza „szlag trafia“, gdy po godzinnym postoju zjawia się pasażer, który chce jechać do hotelu „Frankfurter Hof“.

Tak oto wygląda historia „zimnej wojny“ taksówkarzy frankfurckich. Nasilenie jej stale wzrasta i niedługo być może, szoferzy „wzmacniając bary“, i wszystko o ten kawałek chleba...

Fritz MOHRINGEN

mgr St. Gibasiewicz

Mgr. Gibasiewicza może to nieco zaskoczy, ale fundacja Garczyńskich naprawdę egzystuje. Uchroniła się mimo dość mocnej w poprzednim okresie biurokracji, a może właśnie dzięki niej. Okazuje się bowiem, że zabrakło jakichś bliższych rozporządzeń wykonawczych do dekretu z 1952 r., nakazującego likwidację wszystkich fundacji. Przed skutkami tego dekretu w naszym województwie uchroniły się jeszcze dwie albo trzy fundacje.

Fundacja Garczyńskich, mimo uszczuplenia jej przez przekazywanie dwóch will przy ul. Nowowiejskiego na rzecz klinik dziecięcych — jest nadal

A zaczęło się w wannie...

Obfite połowy w pewnych rejonach, przy równoczesnym fiasku w innych, już od dawna wskazywały, że ryby gromadzą się w tych okolicach i na głębokościach, gdzie woda ma odpowiednią temperaturę, zasolenie, ilość tlenu i planktonu. Stąd też — podobnie jak to się stosuje na całym świecie — Morski Instytut Rybacki w Polsce wysłał co pewien czas swój statek dla pobrania próbek wody w różnych okęgach mórz i dostarczenia jej do analizy w Gdyni.

W oparciu o wyniki setek „wizji lokalnych” i analiz, Instytut wykrył na mapie rejon o najkorzystniejszych warunkach, w których ryby powinny najobficiej występować, ale wyniki tych badań nie zawsze były użyteczne dla rybaków. Jednorazowy rejs z pobraniem próbek i przeprowadzeniem analiz zajmował nie raz kilka tygodni i... deaktualizował się.

Dr Zbigniew ZAGÓRSKI, mgr Stanisław OLSZAŃSKI i mgr Andrzej JANKO — wszyscy z biura konstrukcji kablowych w Poznaniu — przyjęli zlecenie z Instytutu na opracowanie nowej metody, i wieczorami, po godzinach pracy, przystąpili do różnorodnych prób. Na początku zajęto się określeniem zawartości tlenu i tutaj z cenną inicjatywą wystąpił dr Zagórski.

— A gdyby tak zastosować metodę elektrochemicznej analizy? — rzucił.

Myśl tę podchwycyła i wkrótce potem opracowano dokumentację. Przyrząd jest skonstruowany tak, że wystarczy tylko spojrzeć na tarczę, aby od razu stwierdzić procent zawartości tlenu na poszczególnych głębokościach. Na prostej zasadzie przewodnictwa elektrycznego wody oparty jest i drugi przyrząd — do oznaczania zasolenia. Im więcej soli w wodzie, tym przewodzenie jest łatwiejsze, a tę zawartość odczytuje się na skali aparatury, umieszczonej na statku. Wkrótce potem wybudowano przyrząd do mierzenia temperatury.

A więc — wszystko wskazywało na to, że wystarczy wmon-

tować 3 wspomniane czujniki w jedną sondę, opuścić ją na kablu do odpowiedniej głębokości, aby prawie w tej samej chwili odczytywać na tarczach, jaka jest w danym okregu morza i na głębokości zawartość tlenu, zasolenie i temperatura oraz w krótkim czasie informować załogi kutrów przez radio o najkorzystniejszych łowiskach. Byłoby to więc rewelacyjna metoda badań, nie spotykana dotąd na świecie. Ale czy próby się udadzą?

W pokoju panowała cisza. Dr Zagórski i jego koledzy byli zdenerwowani, kiedy zapuszczali pierwszą sondę z czujnikami do... wanny ze słoną wodą. Próby wypadły nadszperdzone. Dalsze, tym razem oficjalne, wprowadziły w zdumienie starych wilków morskich. Wszyscy skupili się przy tarczach aparatury, umieszczonej w sali konferencyjnej gmachu, stojącego przy gdynskim molo, by odczytać wyniki sondy wyrzuconej przez okno do morza.

— Rewelacja! — przyznali zgodnie i inni fachowcy, po

próbach przeprowadzonych na wodach w pobliżu Murmańska. — Chętnie zakupimy. Kiedy będziecie produkowali te aparaty? — zapytywali goście zagraniczni w czasie ostatnich Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Od tego czasu minęło wiele miesięcy. Niestety, nadal nie produkujemy tych przyrządów, chociaż moglibyśmy je wysłać do innych krajów i wyprzeć w przyszłości specjalne duńskie butelki, używane do badań na całym świecie. Z braku kredytów z Ministerstwa Żeglugi (w wysokości około 30.000 zł!) poznaliśmy naukowcy dopiero w najbliższym czasie zakończą budowę trzeciego aparatu do badania zawartości tlenu w wodzie.

W przyszłości, kiedy cyfry na tarczach zdradzać będą tajemnice morskiej głębi, rybacy będą mogli udawać się na najbardziej rybołapne tereny, co wplynie niewątpliwie korzystnie na zwiększenie połowów. Trzeba tylko, aby Ministerstwo Żeglugi nareszcie zainteresowało się szerokim wykorzystaniem wynalazku poznańskich naukowców.

Br. L.

A może: do trzech razy sztuka?

... w 1956 r. Sąd Powiatowy dla m. Poznania, zatłowił około 1800 piskówkę rozpatrywanych z „oskarżenia prywatnego”.

(„Głos Wielkopolski” z dnia 12. I. 57 r.)

Lubię sięgać pamięcią wstecz. Okres okupacji hitlerowskiej — ponury rozdział historii naszego narodu — wracam jednak do niego myśla mi ilekroć patrząc dziś na współżycie między ludźmi. Pamiętam życzliwość i pomoc okazaną sobie wzajemnie w tym okrutnym dla narodu okresie. Niemal z narażeniem własnego życia przechowywano zbiega z obozu koncentracyjnego czy Żyda. A jednak czyniliśmy to. Nie rzadko dwie — trzy rodziny, zupełnie sobie obce, mieszkaly w jednym pokoju w całkowitej zgodzie i harmonii.

A dziś? W samym tylko Poznaniu w ciągu 1956 r. Sąd Powiatowy rozpatrywał 1800 piskówkę! Tu i ówdzie głosi się hasła antysemityczne.

Jak to się stało?

Są tacy, którzy lubią bronić spraw „honoru” za wszelką cenę. Do upadłego potrafią sprzeć się o jakąś drobnostkę, aby tylko wykazać swoją rację. Często też patrząc tylko na koniec własnego nosa, ze zwykłego egoizmu — potrafią szkodzić i zatruwać życie swoim bliźnim. Metody są przy tym różne, często niedozwolone.

Pan E. chce powiększyć swoje mieszkanie kosztem swego współlokatora pana Z. Robi więc wszystko, by pan Z. znudzony wreszcie szukanami wprowadził się sam z tego mieszkania.

Pan B. chce zająć stanowisko swego zwierzchnika pana N. Kopie więc pod nim dolki, jak tylko może. Robi nawet doniesienie, że pan N. ukradł z zakładu jakieś materiały. W mieszkaniu pana N. władze przeprowadzają rewizję. Niczego oczywiście nie znajdują.

Pan D. jest niezadowolony ze słusznej decyzji instytucji X. Pisze więc skargę — często do kilku instancji naraz — nazywając kierownika instytucji X złodziejem, szubrawcem itp.

Jak dotąd metody omaluskowania ze strony ludzi złośliwych uchodzą bezkarnie. Wprawdzie każdy znieśliawiony obywatel może wnieść skargę prywatnokarną do sądu. Ale nie każdy lubi się procesować i nie każdy ma na to pieniądze.

Nie jestem prawnikiem. Wydaje mi się jednak — z punktu widzenia interesów społecznych — że niesłuszne zarzuty wysuwane pod adresem poszczególnych obywateli i instytucji powinny być ścigane z urzędu. Uważam, że powinna też być wreszcie postawiona tama na drodze pieniaczstwa skargowego i sądowego.

Niektórzy zarzucają mi zapewne, że chcę ograniczenia praw obywatelskich. Do diaska z takimi argumentami!

Skoro panowie X, Y, Z i inni w ciągu roku wnieśli do sądu kilkanaście piskówkę i chociaż większość z nich przegrali —

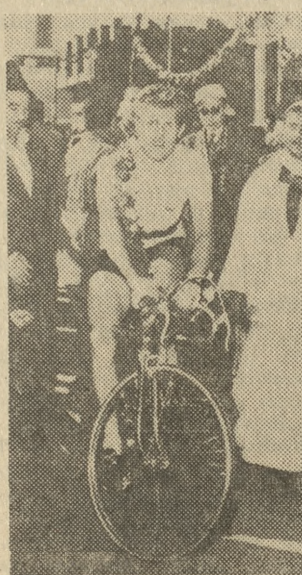
to jednak zatruili życie kilkudziesięciu obywatelom. Trzeba bowiem pamiętać, że dla pieniaczastawanie przed obliczem Wysokiego Sądu stanowi chleb powszedni, a dla ludzi spokojnych — wielkie i nieprzyjemne przeżycie.

Każdy sąd zna dobrze swoich stałych „klientów”. Wobec tego, każdemu z nich mógłby np. powiedzieć: jeżeli przegrałeś już dwie lub trzy piskówki, to więcej nie będziemy rozpatrywać. Czy zmniejszy się w ten sposób ilość „sporów o nic”? Na pewno! Poza tym, nie mały wpływ wychowawczy miałoby ogłaszanie wyroków sądów w prasie (na koszt pieniacza).

Konkludując, uważam, że w interesie większości społeczeństwa możemy ograniczyć prawa dla tych, którzy wykorzystują je niejednokrotnie dla samego wywyższenia się bądź też zaskodzenia w opinii spokojnym obywatelom.

(hm)

Z WYŚCIGU DOOKOŁA EGIPTU



Na zdjęciu: Zwycięzca V etapu Minia — Beni — Souef J. Paradowski (Polska) po X etapie w klasyfikacji indywidualnej zajmuje II miejsce. Fot. — CAF

Co z fundacjami?

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dobnie rzecz się miała z Przytułkiem dla Ubożych Starców w Kórniku (przy wyłączeniu pomocy uzyskiwanej od fundacji Zakłady Kórnickie).

Jeśli się zważy, że w istniejących obecnie w naszym województwie ok. 25 państwowych zakładach dla starców, rencistów, nieuleczalnie chorych, ułomnych itp. roczny koszt utrzymania jednej osoby przekracza 7.000 zł. — to roczny dochód 4.500 zł z fundacji Ubożych Starców w Kórniku dla kilkunastu osób był nieproporcjonalnie niski. Z drugiej jednak strony trudno pochwalić Prezydium MRN w Kórniku, które po przejęciu fundacji zażądało od pensjonariuszy opłaty czynszu.

Tak wygląda oryginał

MIŁOSNIKOM LJOLOSU WIELKOPOLSKIEGO SEVDECRNE POZDRVOUENIA Z KOKONCERTOW W SŁONECRUEJ ALBANII ZASYLA SONIA MADHEY

W warszawskim ZOO zwierzęta nadal padają

Warszawskie ZOO, którego gospodarka była ostatnio przedmiotem krytyki fachowców i opinii publicznej, poniosło nową stratę. Z przyczyn dotychczas nieustalonych padła 12-letnia żubrzyca „Poziomka”.

„Poziomka” przybyła do Warszawy wprost z rezerwatu w Białowieży i bardzo szybko zaaklimatyzowała się. Dowodem tego może być fakt, że w czerwcu ub. roku wydała na świat potomka. Mała „Pola” dotychczas nie chorowała i cieszy się obecnie jak najlepszym zdrowiem.

Po urodzeniu „Poli” matka zaczęła jednak czuć się coraz gorzej, aż w końcu padła.

(PAP)

...telegramu nadesłanego do „Głosu” z Albanii. O ile dobrze odczytaliśmy, chodzi tu o: „Miłośnikom „Głosu Wielkopolskiego” serdeczne pozdrowienia z koncertów w słonecznej Albanii zasyła Sonia Manthey”. Ten oryginał jeszcze nie jest najgorszy. Swego czasu na przykład otrzymaliśmy z Warszawy taką te depezę: „Wracam stop. Zamieniam na jutro 2 bilety do cholery stop. PSIK”.

Co miało oznaczać: „Wracam stop. Zamieniam na jutro 2 bilety do cholery stop. MIK”.

Ale o tym dowiedzieliśmy się dopiero po jego powrocie do Poznania.

Soniu Manthey zaś, w imieniu Czytelników serdecznie dziękujemy.

LENICA wrócił z Warszawy

Nowi malarze i nowa technika — Piękno w życiu codziennym — Wystawa sztuki nowoczesnej w Poznaniu — Dotrzymujemy kroku!

— W Warszawie ogromny ruch, jeśli idzie o wystawy grupowe i indywidualne — opowiada Lenica. — Wystawili środowiska: łódzkie, śląskie, krakowskie, również i poznańskie.

Oczywiście ciekawiny się, która z aktualnych wystaw wywarła na artystę największe wrażenie?

— Kantora i Jaremiński oraz grupy „ST 53” (ST znaczy Strzeżniński). Kantor najbardziej nawiązuje do nowoczesnych zdobyczy w malarstwie. Jaremińska może nie jest taka agresywna, ale również jest par excellence malarzka. Także na wystawie ST 53 Broll — kobieta — wysunęła się na pierwszy plan.

— A warszawscy malarze?

— Oglądałem ich wystawę już wcześniej. Niewątpliwie Bogusz i jego grupa są obok Kantora w czołówce. Malarstwo Bogusza pozostawia już poza sobą fazę ilustratorstwa muzycznego i wraca teraz do spraw wyrażalnych za pomocą nadzwyczaj wyszukanej formy (istniejącej dla samej siebie) i za pomocą fantastycznego kolorytu. Obrazy działają niesamowicie na wyobraźnię, ale mimo to — może nie należałoby ich konkretyzować tytułami (na razie też Bogusz nie robi tego). W bieżącym miesiącu odbędzie się wystawa Bogusz-Gierowski, która powinna być rewelacją także ze względu na Gierowskiego, który z młodszych malarzy wysuwa się naprzód.

Z kolei zapytujemy o twórczość Lenicy w Warszawie.

— Nawiązałem do mojego roku 1949, a tym samym sięgnąłem do malarstwa uprawianego w tej chwili przez tawzystów (to słowo pochodzi z francuskiego „la tache” — plama). Staram się rozbudowywać te obrazy fakturalnie. Technicznie są one kombinacją tempery, lakieru, oleju.

— Oczywiście, to są abstrakcyjne obrazy.

— Tak. Czasami wracam do geometryzacji i to w sensie kompozycji płaszczyzny w rodzaju jakiegoś witrażu.

— A fantastyka surrealistyczna?

— Osiagam ją obecnie przez przypadkowość, którymi tak trzeba kierować, aby wydobyć maksimum działania na wyobraźnię i podświadomość. Obrazy te widzę zrealizowane na ścianie we współczesnej architekturze czy też jako witraż, tekstyl, ceramikę. Okazuje się, że nawet najkapryśniejsze pomysły artysty wrażliwego na materiał dają osiągnięcie w architekturze, działając swoją formą nawet na kompozycje przestrzenne.

— Na tym właśnie polega ich realizm

— Z całą pewnością. Polskie fabrykate, żelazka do prasowania, guziki, meble — to są straszne rzeczy. Dyktansują nas Cześci, którzy wcześniej przeczuli znaczenie nowoczesnej sztuki dla tak zwanej estetyki życia codziennego. Malarstwo kształtuje dzisiaj nawet myśl ludzką. Tylko bowiem plastycznie dobre otoczenie wytwarza u nas dobre myśli. Wydaje mi się, że próby, które wystawiałem po raz pierwszy w roku 1949, są tylko punktem wyjścia.

— W Poznaniu ma we wrześniu nastąpić otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Sztuki Nowoczesnej Prosimy o bliższe dane.

— Będzie to przegląd osiągnięć, poczynając od takich kierunków, jak formizm i unizm. Specjalnie będzie pokazany Witkacy i Strzeżniński, z żyjących — Stażewski. Charakter wystawy będzie wieloindywidualny, podkreślający dorobek poszczególnych malarzy, ale także grupowy — z uwzględnieniem obecnych uśloowań. Oczywiście, chodzi tylko o grupy nowoczesne oraz o ich znaczenie dla kształtowania stylu życia codziennego. Obrazy mają być eksponowane na tle wnętrza, rzeźba w przestrzeni.

— Nie wątpimy, że wystawa ta wplynie ożywczo na Poznań i że rozwieją tu — pokutujące jeszcze przesady o rzekomej bezytyteczności sztuki nowoczesnej. Ale — dlaczego pan tak długo przebywał w Warszawie?

— Warszawa daje malarzowi znacznie więcej niż Poznań — brzmiał odpowiedź. — Tam kontaktuję się z najrozmaitszymi przejawami życia plastycznego — na gorąco. Jest to teatr rzeczy, które się dzieją. Mały Paryż. Przyjeżdżam do Poznania dlatego, że mam tutaj pracownię — warsztat. Pobyt w stolicy pobudził mnie twórczo. Zdałem sobie sprawę, że trzeba dużo pracować, aby stale dotrzymywać kroku.

Rozmawiał: F. M. F.



To nie polski a słowacki góral...

Po powrocie z NRD

(Ciąg dalszy ze str. 3)

rzemieślnika. Może on zawrzeć bezpośrednio umowę sprzedaży lub usług z przedsiębiorstwem państwowym lub spółdzielczym. Kontrakt ten ocenia spółdzielnia tylko o tyle, czy mieści się on w umowie zawartej między nią a Izłą Rzemieślniczą. O ile tak, to potwierdza go. Posłuszę się jednym przykładem. Sklepy państwowe i konsumy w Altenbergu otrzymują z fabryki rowery. Dla lepszego wykorzystania powierzchni ładunkowej zakład nie założył kierownicy i pedałów. Klient wymaga jednak gotowego do jazdy roweru. Hurtownia zawiera ze spółdzielnią pomocniczą kontrakt. Warsztaty podejmują się montażu. Podobne umowy podpisują się na naprawy radia, pralek, żelazek itp. Części zamienne lub materiały mistrz zakupuje w swojej spółdzielni.

System umów zabezpiecza ciągłość pracy warsztatów oraz eliminuje zbędne inwestycje państwowe tam, gdzie rzemiosło może zaspokoić wymagania ludności.

Mistrz Sachs miał jednak rację, szanujmy rzemieślników.

E. KITZMANN

Prokurator Generalny w obronie poszkodowanego pracownika

Pracownica zatrudniona była w porze wieczorowej. Zmuszona do opuszczenia pokoju w którym pracowała, w celu wyjaśnienia jakiejś sprawy w innym pomieszczeniu biurowym, zamknęła za sobą drzwi na klucz. Po powrocie stwierdziła, że przy drzwiach zostały wyważone i że skradziono jej pozostawione w pokoju rzeczy, a mianowicie futro i teczkę skórzaną.

Wobec odmowy ze strony pracodawcy powetowania doznanej przez nią straty, poszkodowana pracownica wystąpiła na drogę sądową domagając się odszkodowania pieniężnego.

Sąd powiatowy uznał roszczenie pracownicy za uzasadnione, pracodawca bowiem nie zastosował niezbędnych środków, mających na celu uchronienie pracowników przed kradzieżą należąca do nich rzeczy, a w szczególności nie zaopatrzył drzwi wejściowych do pokojów biurowych w zamki dające dostateczne zabezpieczenie.

Sąd wojewódzki był odmiennego zdania i uznał, że w porze wieczorowej, w jakiej kradzież nastąpiła, sama pracownica powinna była liczyć się ze wzmocnionym niebezpieczeństwem pozostawienia rzeczy w pokoju i wychodząc powinna była je zabrać. A zatem ona sama musi ponosić skutki własnego niedbalstwa.

Prokurator Generalny PRL założył tzw. rewizję nadzwyczajną na tej podstawie, że wyrok sądu wojewódzkiego oddalający roszczenie poszkodowanej pracownicy narusza interes państwa ludowego — „związany z ochroną czołwieka pracy w zakresie zapewnienia mu należytych warunków pracy”.

Pracownicy poszukiwani

Kierowników robót: budowlanych, elektrycznych, c. o., wod.-kan. i gaz., technika budowlanego, mistrza budowy, 6 elektryków oraz robotników budowlanych zatrudni: Przedsiębiorstwo Remontowe P. D. i P. Poznań, ulica Chudoby 24, pokój 18. 1587g

Oberowego poszukuje pilnie gospodarstwo Wyższej Szkoły Rolniczej Przybroda, st. kol. Przybroda, poczta Rokietnica, pow. Poznań. K384

Mgr chemii - analityczny z kwalifikacjami i praktyką oraz doświadczony mechanik - monter do aparatury chemicznej natychmiast potrzebni. Zgłoszenia pisemne z życiorysem przyjmują: Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Półkój” w Pobiedziskach k. Poznania. K382

Spawacza na spawanie elektryczne i autogeniczne oraz kotlarzy w miedzi przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. K374

Spawaczy acetylenowych poszukuje Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Poznań, ul. Gwardii Ludowej 8. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. K396

Sila biurowa z wykształceniem średnim oraz znajomością pisania na maszynie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2137g.

Kierownika budowy, 2 majstrów, zbrojarza, zduna, 5 murarzy oraz 2 cieśli przyjmie od 1 lutego 57 r. Zespół PGR Owińska. Wynagrodzenie wg nowych stawek w budownictwie. Dla kier. i majstrów premia od wykonania planu. Dla zamieszkawych stołówka i hotel na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Zespół PGR w Owińskach. K398

Dyrekcja Kursów Ekonomicznych

poznajskiego oddziału
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO
organizuje następujące popołudniowe

KURSY

1. Rachunkowości podstawowej
 2. Rachunkowości dla zaawansowanych
 3. Wewnętrznego rozrachunku gospodarczego
 4. Dla pracowników finansowych
 5. Handlu zagranicznego
 6. Planowania, analizy i kontroli kosztów
 7. Towaroznawstwa, przechowywania i konserwacji
 8. Samorządu robotniczego
 9. Techniczno - ekonomiczny
- oraz wspólnie z poznańskim oddziałem
NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ
10. Gospodarki remontowej
 11. Wynalazczości i racjonalizatorstwa
 12. Gospodarczej wydajności zakładów
 13. Technicznego normowania pracy
 14. Kresień technicznych w budownictwie dla zaawansowanych
 15. Kresień technicznych dla metalowców

Kursy PTE w uprawnieniach są zrównane z kursami państwowymi. — Zamięscowym przestępują zniżki kolejowe. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Dyrekcji przy ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54 do dnia 7 lutego w godzinach od 8-15. K363

Kobieta,

unikaj zabiegów szkodliwych dla zdrowia!

Centralny Zarząd Aptek wprowadził do sprzedaży w aptekach poza przetrwawianymi nowe środki antykoncepcyjne:

Zestaw „PROVEN“

zapobiegający ciąży, służący na dłuższy okres czasu (przed nabyciem — zasięgnąć porady lekarza).

Czopki „PRO-FEMIN“

zapobiegające ciąży.

Opakowanie zawiera 6 szt. — cena zł 7.50.

Nowy Rok - Nowe szczęście

130.000.— zł

PADŁO

w Kolekturze M.H.D.

na nr 34 477

w I rzucie 18 K. L. P.

Szczęśliwe losy w sprzedaży w punktach:

Poznań, ul. Lampego 2

Poznań, al. Marcinkowskiego 10

Poznań, ul. Dąbrowskiego 4

K413

Z uwagi na zwiększenie możliwości produkcyjnych

PRZYJMUJĄ

jeszcze poza umowami do napraw głównych samochodów ciężarowe „Star 20” i silniki luzem S42

JELCZAŃSKIE ZAKŁADY
NAPRAWY SAMOCHODÓW W JELCZU
k. Olawy, woj. wrocławskie.

Informacji pisemnych i telefon, udziela
IZNS — Dział Zbytu w Jelczu, tel. Wrocław 80-61 do 69, wewn. 209. K321

†
Dnia 24 stycznia 1957 r. zmarła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, śp.
z Grzybowski

Małgorzata Zalewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Bednarska 3. 2223g

†
Dnia 24 stycznia 1957 zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

z Bączkowskich

Franciszka Kaliszan

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Skórzewie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

2280g

†
Dnia 25 stycznia 1957 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. śp.

ks. Adam Zawila

proboszcz w Goniembicach od 1945 roku w 19 roku kapłaństwa

przeżywszy lat 47.
Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 15. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 11.

Dziekan Dekanatu Leszczyńskiego
Rada Parafialna Rodzina

Dyrekcja Kursów Ekonomicznych

poznajskiego oddziału
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO
organizuje następujące popołudniowe

KURSY

1. Rachunkowości podstawowej
 2. Rachunkowości dla zaawansowanych
 3. Wewnętrznego rozrachunku gospodarczego
 4. Dla pracowników finansowych
 5. Handlu zagranicznego
 6. Planowania, analizy i kontroli kosztów
 7. Towaroznawstwa, przechowywania i konserwacji
 8. Samorządu robotniczego
 9. Techniczno - ekonomiczny
- oraz wspólnie z poznańskim oddziałem
NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ
10. Gospodarki remontowej
 11. Wynalazczości i racjonalizatorstwa
 12. Gospodarczej wydajności zakładów
 13. Technicznego normowania pracy
 14. Kresień technicznych w budownictwie dla zaawansowanych
 15. Kresień technicznych dla metalowców

Kursy PTE w uprawnieniach są zrównane z kursami państwowymi. — Zamięscowym przestępują zniżki kolejowe. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Dyrekcji przy ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54 do dnia 7 lutego w godzinach od 8-15. K363

Kobieta,

unikaj zabiegów szkodliwych dla zdrowia!

Centralny Zarząd Aptek wprowadził do sprzedaży w aptekach poza przetrwawianymi nowe środki antykoncepcyjne:

Zestaw „PROVEN“

zapobiegający ciąży, służący na dłuższy okres czasu (przed nabyciem — zasięgnąć porady lekarza).

Czopki „PRO-FEMIN“

zapobiegające ciąży.

Opakowanie zawiera 6 szt. — cena zł 7.50.

Praca

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Poznań, Mazowiecka 27 m. 5, zgłoszenia od godz. 13-17. 1533g

Dobrego fachowca na eleganckie, damskie drewniane szafki poszukuje. Stroiński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a. 2032g

Bielniarki — specjalistki na koszułki męskie potrzebne. Zgłoszenia: Bernaczyk, Poznań, Paderewskiego 1. 2152g

Krawcowa poleca się po za dom. Poznań, Białostocka 10 m. 3. 1894g

Okretek przyjmie każda ilość, wykonuje na poczekaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1866g

Krawca, krawcowa do prac w domu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1875g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 1722g

Kursy pisanie na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmonskiego 7 — tel. 553-11. Zamieszkałci słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych 1669g

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a, parter. 1888g

Aliny

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej jedynej, ukochanej córki, śp.

Aliny Lewandowskiej
uczennicy V Liceum Ogólnokształcącego

odbędą się msze św. w dniu 29 stycznia br. o godz. 7 w kościele przy ul. Szamarzewskiego, w dniu 1 lutego br. o godz. 7 w kościele św. Anny przy ul. Matejki, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni rodzice 2248g

Ignacy Młynarek

Dnia 23 stycznia 1957 zmarł, śp.

W Zmarłym straciłmy cenionego kolegę i dobrego pracownika naszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Staroście.

Rada Zakładowa Dyrekcja

Centralnego Biura Konstrukcji Kablowych 2194g

W dniu 22 stycznia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica i dobra Koleżanka

Janina Wyszowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza w Zabłowie.

Pracownicy Dyrekcja Rada Miejsowa

Poznańskich Zakładów Włókienniczo-Trzcinianich

w Poznaniu K420

2 ZEGARY

KONTROLNE

dla stróżów nocnych zakupimy. Zgłoszenia: Poznań, tel. 42-06. K383

Kupno

Biureczko kupić. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2055g

Plastyk na płótnie w różnych kolorach oraz teksty ostry, wszystkie wielkości kupić. Stroiński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a. 2043g

Greplarnię kupić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2150g

Kupię silnik elektryczny trójfazowy 0,5 kW na 1400 obrotów lub zamienię na taki sam na 2800 obrotów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1880g

Kupię kocioł zamachowy, regulator i chłodnicę cięgła Deutz 28. Zgłoszenia: Cieśle, pta Borzykowsko, pow. Września. 12051p

Sprzedaż

Motor „Deutz” 20 KM na gaz ssany sprzedam. Bogaczynski, młyn Doruchów, pow. Ostrzeszów. 1784g

Nylon biały angielski sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 11 m. 9, od godziny 17-20. 1928g

Sprzedam tanio wózek auto, koszykowy, nowo czysty, w dobrym stanie. Poznań - Winiary, Piłkowska 13 m. 4. 1839g

Konla zamienię na krowę wysokocielną. Poznań, Droga Debińska 11 m. 1. 1889g

Aparat do robienia swetrów (szwajcarski) sprzedam. Poznań, Kościelna 6 m. 2. 1897g

Masyne pończosznicy „Rekord” sprzedam. Poznań, Długa 7 m. 7a. 1899g

Sprzedam nową wannę do łazienki. Poznań, Sadowa 30 m. 2. 1924g

WAŁ KORBOWY

od cięgła „Normag-Kapitan”

zakupimy natychmiast Zgłoszenia: Poznań, tel. 503-14, od godz. 7 do 9. 1949g

Frakową i smokingową

— marynarki nowe sprzedam, rozmiar średni. Poznań, Słoneczna 65 m. 4.

Wózki, autka, lakierowane („Warszawa”) spacerów ki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 725g

Samochód osobowy, 4-drzwiowy, marki „Adler-Triumph”, w dobrym stanie, silnik po kapitalnym remoncie oraz dużo zapasowych części spiesznie sprzedam. Czesław Pawlak, Rawicz, Paderewskiego 42. 1488g

Lokale

Dobre sytuowane poszukuje dla syna studenta po koju komfortowego, możliwość w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1648g

Zamienię pokój z kuchnią, nadające się na warsztat w śródmieściu, oraz pokój z wspólną kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1749g

Mgr inż., prac. naukowy poszukuje cichego niekrepującego pokoju z meblami lub bez. Warunki do omówienia, chętnie o biadami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1759g

Solidny kulturalny na sta nowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1760g

Dojeżdżający poszukuje pokoju na okres zimowy. Jan Chodkiewicz, Puszczykowo, Łęczyca 8. 1766g

Zamienię duży pokój z kuchnią, korytarzem samodzielne, wysoka sufit, rena, przy tramwaju, nadające się na warsztat rzemieślniczy, na pokój z kuchnią, tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1782g

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne w nowych blokach, słoneczne, na Sołacz, na podobne w śródmieściu względnie Łazarzu. Poznań, Wojska Polskiego 68, bl. 1 m. 8, od godz. 17-19. 1788g

Wielebny Duchowieństwu, Współpracownikom, Radzie Zakładowej oraz Dyrekcji PZPO im. Komuny Paryskiej, Współkolegom, Znajomym, Krewnym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, złożyli wieńce i kwiaty oraz okazali dużo współczucia z powodu zgonu śp.

Stefana Burchardta

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi 1923g

Poznań, Świerkowa 12.

Przewielebny Duchowieństwu, Przedstawicielom Ministerstwa, Przedstawicielom Centralnego Zarządu, Przyjaciółom, Współpracownikom, Znajomym, Lokatorom domu za okazaną życzliwość oraz oddanie ostatniej przysługi memu mężowi, śp.

mgr. Bogusławowi Jazgarowi

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona 1923g

1925

Przewielebny Duchowieństwu, Przedstawicielom Ministerstwa, Przedstawicielom Centralnego Zarządu, Przyjaciółom, Współpracownikom, Znajomym, Lokatorom domu za okazaną życzliwość oraz oddanie ostatniej przysługi memu mężowi, śp.

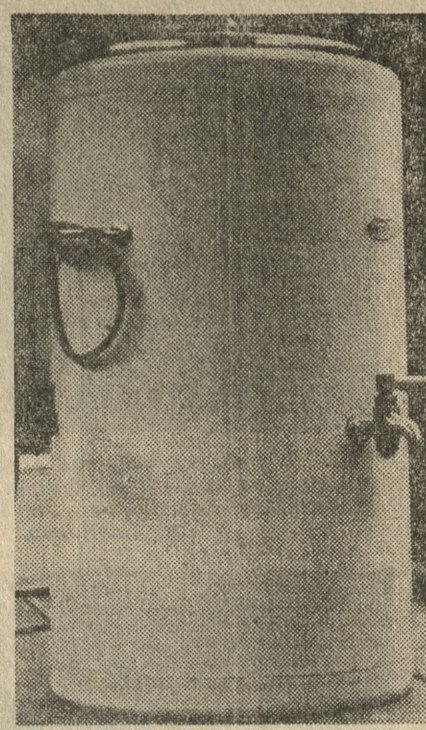
mgr. Bogusławowi Jazgarowi

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona 1923g

1925



Poznańskie Zakłady
Metalowe i Emaliernia
POZNAŃ
ul. Wrzesińska 2
polecają

nowowyprodukowany
KOCIOŁ

z podgrzewem elektrycznym

do parzenia kawy oraz herbaty o pojemności użytkowej 35 litrów.

Powyższy kocioł może mieć zastosowanie w biurach, na budowach oraz w zakładach pracy.

K329

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „GUMA“

Poznań, ul. Albańska 17, telefon 624-98

URUCHAMIA z dniem 1 lutego 1957 r.

PUNKT USŁUGOWY

w zakresie wulkanizacji obuwia gumowego i dętek oraz

SPRZEDAJE DETALICZNIE

części gumowe do samochodów, motocykli

w SKLEPIE przy ul. Woźnej 18

K353

Garazu

do samochodu ciężarowego

poszukuje

Pom. Spółdzielnia Rzemieślnicza

Mechaników

Poznań, Wielka 21

Tel. 45-73. K394

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką w centrum Warszawy, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1792g

Pokój z kuchnią, przedpokojem, willowe, I piętro, słoneczne, w Katowicach - Piotrowice, zamienię na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1798g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, gazem w Chorzowie k. Katowic na podobne w Poznaniu. Kubiczek, Zespół PGR Walczy, pta Wąbrzeźno. 12042p

Poszukuję w Poznaniu mieszkania pokój z kuchnią do remontu. Józef Ogórek, Rogoźno Wilk. 12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta pocztowa 32. K315

12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta pocztowa 32. K315

12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta pocztowa 32. K315

12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta pocztowa 32. K315

12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta pocztowa 32. K315

12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta pocztowa 32. K315

12050p

Zamienię lokal sklepowy i mieszkanie dwa plus jeden mały pokój z kuchnią, komfort, w śródmieściu Zabrze na podobne w Krakowie, Bielsku, Zakopanem, Poznaniu lub na Wybrzeżu. Oferty: Zabrze, Sikryta poc

35 lat w służbie zdrowia

W miasteczkach i wsiach Ziemi Szamotulskiej znana jest dobrze popularna postać zastępczego kierownika Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Szamotulach — Franciszka Stefaniaka. Z dużym poświęceniem spełnia już on 35 lat swoje trudne obowiązki w służbie społeczeństwa.

Piękny rozwój szamotulskiego Wydziału Zdrowia, wysoki poziom leczenia otwartego i zamkniętego, dobrze zorganizowane wiejskie punkty dojazdowe lekarzy i pielęgniarzy — to zasługa sztabu doborowych i ofiarnych pracowników służby zdrowia i kierownictwa.

W rozmowach z ludźmi pracy w mieście i na wsi, lekarzami i pielęgniarkami, słyszy się pod jego adresem szczere słowa: „Oby takich ludzi na kierowniczych stanowiskach było jak najwięcej”.

W dowód uznania za długoletnią pracę zawodową i społeczną, Franciszek Stefaniak otrzymał odznaczenie z Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

NOWE karetki Pogotowia

Jedną z największych bolączek Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu był do niedawna brak odpowiedniego taboru. Ministerstwo Zdrowia obiecało w ubiegłym roku zasilić znacznie tabor Pogotowia. Przysłać trzeba, że obietnicę spełniło. Do końca grudnia bowiem Wojewódzka Stacja otrzymała 43 nowe wozy.

Z początkiem stycznia br. Poznań otrzymał dalsze 4 wozy marki „Warszawa”, po uprzednim przerobieniu ich w katowickich warsztatach. Dzięki temu prawie każda stacja terenowa dostaje nową karetkę, dwie stacje: w Gnieźnie i Jarocinie — dwie karetki, a stacja w Kaliszu — nawet trzy. 15 wozów z tego przydziału pozostało do użytku Poznania. Ta ilość wozów w znacznym stopniu pomogła rozwiązać istniejące bolączki w taborze sanitarnym. Stacja spodziewa się dalszych wozów, bądź to przerabianych w kraju „Warszaw”, bądź też wozów sprowadzanych z zagranicy.

(San)

Apteka w Rydzynie

Ostatnio otwarto w Rydzynie aptekę. Dotychczas znajdował się tu tylko punkt apteczny. Uruchomienie nowej placówki to m. in. zasługa GRN, która postarała się o mieszkanie dla farmaceuty.

(ak)

Teatry

Gnieźno — „Zołnierze królowej Madagaskaru”, Krotoszyń — „Grzesznicy bez winy” (Państwowy Teatr z Gniezna), Kalisz — „W małym domu”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Berliński romans”, Stylowe: „Panienki z miasteczka”; OSTROW — Przedmowa: „Człowiek na torze”, Słońce: „Czerwona i czarna”; GNIEZNO — Polonia: „Droga na scenę”, Lech: „Vivere in pace”; LESZNO — Sportowiec: „Sprawa nr 306”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

12.10 — aud. dla wsi; 12.20 — na swojską nutę; 12.40 — koncert chóru rozgł. krak. PR; 13.00 — koncert „4x15”; 14.00 — aud. szkolny; 14.20 — koncert rozrywkowy; 15.10 — utwory fortepianowe; 15.25 — koncert z płyt „Muza”; 16.00 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — koncert popołudniowy; 17.05 — aud. dla dzieci; 17.35 — franc. melodie ludowe; 18.00 — felieton literacki; 18.10 — koncert żyćzeń; 19.05 — „Pasiecznik Felicy”, słuch. Zofii Zawadzkiej; 19.30 — „Zgaduj Zgadula”; 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny; 22.00 — wesoły krakus; 22.15 — d. c. wieczoru rozrywkowo-taneczny; 23.10 — piękne głosy śpiewaków radzieckich.

Władomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.



Wszelkie problemy, związane z zagadnieniem leczenia omawiane są wspólnie na naradach. Oto narada robocza kierownictwa szamotulskiego Wydziału Zdrowia z pracownikami.



Jednym z rozsianych po powiecie punktów służby zdrowia jest punkt pielęgniarski i wiejski punkt apteczny w Chojnie n. Wartą. Obsługuje go wiejska pielęgniarka, która w tej chwili daje zastrzyk małemu Józefowi Tymkowi (na zdjęciu).

Tekst i zdjęcia: J. Jakubowski

Inicjatywa powraca w chłopskie ręce

Mały pokój. Sproza kłębów tytoniowego dymu wylaniają się półkolem twarze ludzi. Odsunęli w swoim czasie starzy działacze — spółdzielcy przybyli tutaj, aby rozpocząć pracę od nowa. Po kilku latach nadarzyła się wreszcie okazja wspólnego spotkania członków rad nadzorczych i zarządów kościeliskiej mleczarni.

Ciekawa jest historia tego zakładu. Wybudowany jeszcze w 1938 roku z chłopskich udziałów spółdzielczych, tak sprowadził się Niemcom, że sprowadzali tu wycieczki. Fotografowali nawet, aby oznajmić wszem i wobec, że dziełem gospodarności ich ziemiaków, tudzież wyrazem germańskiego ducha tych ziem, ma być owa nowoczesna mleczarnia. Po wojnie prowadzona przez chłopów przynosiła znaczne korzyści udziałowcom. Dopiero w roku 1951 nastąpiły zasadnicze zmiany. Inicjatywa chłopska poszła w kąt.

Dziś znów odżywa. I podobnie jak w całej Wielkopolsce chłopci kościelscy dążą do reaktywowania spółdzielczości mleczarskiej. Jest to czterdzieste z kolei zebranie tego typu w województwie.

— Spółdzielnia być musi — mówi jeden z jej założycieli, Czesław Fryder z Naclawia — to oczywiste, ale trzeba mówić o warunkach przejęcia jej od państwa.

A więc sprawa inwestycji. W kościeliskiej mleczarni są wcale ładne nabytki: sprzęt, tank do mleka, oziębiacz, nowoczesna masielnica duńska, urządzenie do produkcji lodów jadalnych itp. Razem stanowi to wartość około miliona zł. Widać, że państwowy zarząd nie próżnował. Dowodem — choćby oszczędności w gospo-

Mundury dla „zuchów”

Naczelna Rada ZHP zatwierdziła ostatnio specjalne oznaki dla najmłodszych organizacji — zuchów. Widnieją na niej głowa orla białego na tle wstęgowanego słońca oraz czerwona tarcza prostokątna z napisem „Zuch”.

Członkami drużyn zuchowych mogą być uczniowie z klas II, III i IV. Otrzymują oni oznakę zuchową w dniu przyjęcia do organizacji — po złożeniu obietnicy zuchowej. Mundur zuchów będzie koloru szarego, bez sznura i naramienników, sprawności na rękawie — formatu trójkątnego. Uzupełnieniem mundurowania będą różnokolorowe chusty i berety.

(v)

Dla wybrańców?

Przed kilku laty przy pomocy władz administracyjnych i czynnego udziału mieszkańców zbudowano w Chojnie nad Wartą turbinę wodną. W wielu domach na koszt zainteresowanych założono instalacje elektryczne.

Od pewnego czasu światło jednak otrzymują tylko wybrańcy...

Sprawa światła winny zająć się czynnikami urzędowymi, tak by z tego dobrodziejstwa miał prawo korzystać szerszy ogół ludności

(jkl)

„Odkrycie” w Pyzdrach

Przed dwoma miesiącami wykopano w Pyzdrach (powiat Września) drewnia ne rury starego wodociągu miejskiego. Kilka dni temu na placu Wolności w Pyzdrach rozpoczęto naprawę bruku ulicznego, który się zapadł. Gdy pracownicy rozrywali bruk i badali grunt, dokopali się ponownie do drewnianych rur wodociągowych, takich samych, jak znalezione przed dwoma miesiącami. Jakież było zdziwienie robotników, gdy pod rurami natrafili na złożę wapna zlasowanego. O tym odkryciu zawiadomiono władze. Dopiero dalsze prace odkrywające ustaliły rozmiały tego złożu wapna. Bo wiem nie jest to naturalne, rodzime złożę, ale zmagazynowane — może nawet bardzo duże ilości wapna palonego, które zlasowało się przez przesiąkanie wody deszczowej, lub też zostało zlasowane już przed wielu laty.

Ciekawe. Czyżby tajemny magazyn średniowiecznego... spekulanta? (K. St.)

Ze sportu

Wielkopolscy motorowcy:

Sportowo — na poziomie organizacyjnie — zawiedli

Borykając się z trudnościami i niekiedy niemal całkowicie pozbawieni opieki ze strony swych Rad, motorowcy Wielkopolski nie tylko wykonali ale i przekroczyli „plan” 1956 roku.

Nie wszystkie zaprojektowane im przezy doszły jednak do skutku. W Poznaniu, jak również na prowincji, nie urządzano motocyklowych wyścigów ulicznych (wyjątkowo jeden samochodowy), z braku odpowiednich tras, ze względu na coraz większy postęp techniki i szybkość pojazdów. Atrakcyjne rajdy nie znalazły organizatorów z powodu wysokich kosztów. Toteż z uznaniem trzeba podkreślić, że okazała ilość motorowców, nie oglądając się na pomoc, własnym wysiłkiem utrzymała konkurencyjność i gotowość sprzętu do zawodów.

Najlepiej obrazują działalność PZMot — okręgu poznańskiego cyfry: ilość sklasyfikowanych zawodników w 1956 r. w klasie III wynosi 378 motocyklistów, w tym 7 kobiet, 20 automobilistów, w klasie II — 31 i klasie I — 3 motocyklistów, w tym jeden „Zasłużony Mistrz Sportu”. Indywidualnym mistrzem żużlowym Polski został Florian Kapała z rawickiego Kolejarza; wyróżnili się w czołówce: Stanisław Zyto (Unia Leszno), Marian Spychała (Kol. Rawicz), oraz dwaj ostrowscy: Kazimierz Bentke i Marian Jankowski. Mistrzem Polski w klasie 125 ccm został Ryszard Mankiewicz z poznańskiej Unii, podczas gdy jego kolega klubowy Wacław Milewski, w klasie 250 ccm zajął ósmą pozycję. Nie sklasyfikowani zostali jednak reprezentanci Wielkopolski w raidowych, motocrossowych i patrolowych mistrzostwach Polski, gdzie brał udział tylko w dwóch eliminacjach.

Radzą o młodzieży

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej we Wronkach poświęcona była sprawom wychowania młodzieży. Na sesji wygłoszono dwa aktualne referaty, w których stwierdzono brak należytej opieki rodziców nad dziećmi. Młodzież dużo się waleśa, chodzi na niedozwolone seanse filmowe, chłopcy palą papierosy. Nie wszyscy rodzice, mimo że należą do szkolnych komitetów rodzicielskich mają żywy kontakt ze szkołą i nauczycielami. W toku ożywionej dyskusji postanowiono wybrać specjalną komisję celem zredagowania regulaminu wychowawczego dla młodzieży.

(jkl)

Pilnie poszukiwani

Walka z przestępczością, wśród nieletnich natrafia na szereg trudności. Brak na przykład dostatecznej ilości zakładów poprawczych oraz kuratorów, którzy — jak wiadomo — sprawują nadzór nad małoletnimi przestępcami, mieszającymi nadal przy rodzinie. Kuratorzy szczególnie potrzebni są w takich powiatach jak Wągrowiec, Gnieźno, Śrem, Kościan, Leszno, Pila, Trzcianka i Września. Jeśli sprawę budowy nowych obiektów wychowawczych rozpatrywać trzeba w sferze projektów, to wydaje się, że zwiększenie kadry kuratorów jest zupełnie realne i zależy tylko od dobrych chęci i zrozumienia społeczeństwa.

Wniosek? Ci, którzy czują się na siłach i doceniają znaczenie walki z przestępczością wśród nieletnich, powinni wyrazić chęć pełnienia niezmiennie ważnej społecznej funkcji kuratora. Zgłaszać należy się w Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla miasta Poznania.

(ak)

W drużynowych mistrzostwach Polski I ligi Kolejarz Rawicz zajął piątą, a Unia Leszno siódmą miejscę i spadła do II ligi. W mistrzostwach II ligi, w strefie „Północ” zespoły poznańskie zajęły w kolejności następujące miejsca: 5) Sparta Śrem, 6) Gwardia Poznań, 7) Start Gnieźno, 8) Kolejarz Pila; w grupie „Południe” „Ostrowia” uplasowała się na drugiej pozycji. Mistrzostwa raidowe okręgu zdobyli: w klasie 125 ccm — Zdzisław Kłakiewicz (Unia Pz), przed Edmundem Rybickim (AZS) i Mankiewiczem (U); w klasie 250 ccm — Zygmunt Węcliewicz (Warta) przed kolegą klubowym Z. Antkowiakiem. Zespołowym mistrzem została Unia Pz przed WKS Pila, a w kat. 250 ccm — Warta przed LPZ — Pila.

Z kilku sekcji, które na początku sezonu rozpoczęły uprawianie piłki motorowej, nadal kontynuują rozgrywki jedynie AMK Września, dysponując dobrze wyszkolonymi dwiema drużynami. Brak lokalnej konkurencji uniemożliwia większą propagandę tej gry.

Tak popularne w Wielkopolsce wyścigi trawiaste, z powodu dzwinnego stanowiska władz centralnych, zostały zupełnie zaniedbane, pozostawiając społeczeństwo nasze niezmiennie ciekawych imprez, które przynosiłyby znaczne dochody organizatorom.

Jeżeli chodzi o ogólną ocenę organizacyjną, stwierdzić trzeba, że organizatorzy zbyt mało opiekowali się zawodnikami, nie dbali o dobre najniższe tras do wyścigów, wyposażenie w sprzęt pomocniczy i odpowiednio nagradzanie zwycięzców. Zawodnicy mieli wielkie trudności z zakupem części wymienionych, z ogumieniem i nabyciem zbyt drogiego paliwa.

Rozwiązania tych trudności oczekują motorowcy w pierwszym rzędzie od najwyższej magistratury — PZMot., który obradować będzie w lutym w stolicy. (tp)

Szachiści — w stolicy

Na wielkim turnieju szachowym, który rozegrany zostanie w niedziele w Warszawie, z okazji 10-lecia miesięcznika „Szachy”, Poznań będzie reprezentowany m. in. przez mistrzów: Dode, Kwileckiego, Stefańskiego i Mięsiowicza. W turnieju przewiduje się udział około 1000 graczy.

(x)

PCK pomaga w poszukiwaniu rodzin

Jest sporo osób mieszkających zagranicą, które poszukują krewnych swych zamieszkających w Polsce. Oddział Powiatowy PCK we Wrześni posiada obszerny wykaz takich osób z ZSRR, Jugosławii i USA. Zainteresowani mogą się zgłosić po informacje w biurze Oddz. Powiatowego PCK we Wrześni przy ul. Lenina 28, codziennie w godz. 8—15. Również ci, którzy jeszcze dotąd nie odnaleźli swych bliskich zagranicą, mogą korzystać przy poszukiwaniach z pomocy PCK.

(K. St.)

Wypadek z pociągu

W niewyjaśnionych bliżej okolicznościach wypadek z pędzącego pociągu na linii Gorzów—Krzyż pracownik odcinka drogowego w Krzyżu, Michał Gruszczyński (zam. Szamocin, pow. Chodzież). Gruszczyński wstał w stanie nietrzeźwym do pociągu towarowego na stacji Bielice Stare i w odległości trzech kilometrów od tej stacji spadł na nasyp, ponosząc śmiertelne rany.

(L)

Jeszcze w tym roku ruszy elektrownia Konin

Stupów jest na polach coraz to więcej. Idąc ich śladem, będzie można trafić w przyszłości z Konina do Poznania. Umocniamy na nich przewodami płynąć będą ogromne ilości energii elektrycznej dla Poznania i innych okręgów.

Prace przy budowie nowoczesnej elektrowni w Gostawicach są już daleko zaawansowane. Jeżeli nie opóźnią się dostawy urządzeń pierwszy zespół elektrowni o mocy 50 mln. kWh będzie uruchomiony w IV kwartale br., lub najdalej z początkiem przyszłego roku. W następnym okresie 5-letki zainstaluje się tutaj 5 dalszych jednostek i w rezultacie — począwszy od 1960 roku — Konin dostarczać będzie znacznie więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie w woj. poznańskim, zielonogórskim, kościańskim i szczecińskim — łącznie! Dzięki zainstalowaniu nowoczesnych urządzeń, gosławicka elektrownia zużywać będzie na wytworzenie każdego kWh energii zaledwie 0,4 kg węgla, a więc o 0,25 kg mniej niż inne zakłady. Będzie to w dodatku węgiel brunatny, którego elektrownia ma spalać w ciągu roku ok. 3,5 mln. ton. Tym samym zaoszczędzi się poważne ilości węgla kamiennego i uniknie znacznych wydatków na koszty transportu.

Być może, że w przyszłości przystąpi się również do budowy podobnej elektrowni w okolicy Turka, opartej również na odkrytych tutaj pokładach węgla brunatnego, które mogą wystarczyć na 30 lat.

Zamierza się również wykorzystać do wytwarzania ener-

gii elektrycznej rzeki, głównie Regę, Persantę, Radew i Drawę. W tej chwili przystąpiono do opracowania projektu spiętrzenia wody na środkowym biegu Drawy. Ogółem zamierza się wybudować na wspomnianych rzekach 4 elektrownie o łącznej mocy 10 mln. kWh.

Wszystko to wskazuje, że w najbliższym czasie znacznie wzrośnie dopływ prądu elektrycznego dla przemysłu i ludności Poznania i innych okręgów. Wiele zależeć będzie od dostaw kabla, drewna i wybudowania podstacji. Wybudowanie podstacji w odpowiednim miejscu przyczyniłoby się do równomiernego dopływu prądu i zlikwidowania „mrugania” światła, tak symptomatycznego przy nierównomiernym natężeniu. Biuro Architektoniczne przy MRN w Poznaniu nie chce jednak zgodzić się na lokalizację betonowych podstacji we wskazanym miejscu, ponieważ nie harmonizują one z zabudową w danej okolicy. Ale czy piękno ma być tylko dla samego piękna? A może warto zastanowić się nad ewentualnym zmodernizowaniem podstacji? W każdym razie tylko względy architektoniczne nie powinny decydować o tym, bo chyba nie można narażać tysięcy osób na słabsze światło.